

Universe, Ka

Pewien facet raz w życiu
Wolno staczał się w d&#oacute;ł
Może miał lat dwadzieścia
Lub dwadzieścia i p&#oacute;ł
Stać go było na wiele
Nie na jakiś tam szmelc
Ale kochał pokera
Więc zaprzedał się grze
Właśnie karty rozdano
On już czuje, że gra
A dziewczyny z ulicy
Chcą, by karta mu szła
Dobrze wiedzą, że potem
Stać go będzie na gest
Bo nie liczy się z forsą
Z tego znany im jest
Ref. □Każdego wciąga poker
Mała willa pod miastem
Niemal pęka w szwach
Tłumy ludzi przy stole
Gdzie w pokera się gra
Właśnie czterech wspaniałych
Już dotyka swych kart
Każdy chciałby spr&#oacute;bowć
Nie każdego dziśstać
Taki full to za mało
By go zniszczyć lub zgiąć
On ma asy na kr&#oacute;lach
To wystarcza, by wziąć
Jeden z czw&#oacute;rki zeszywniał
Nie ma czego tu kryć
Z jego sterty banknot&#oacute;w
Nie zostało już nic
Ref.
Kiedyś dobrał pokera
Gdy blefował bez szans
Głową zrzucił swe karty
Wstał od stołu, rzekł "pas"
Dowcip na tym polega
Żeby wiedzieć, jak żyć
Trzeba umieć w czas skończyć
Podziękować i wyjść
Ref.